

Leonard Górką

Cyrylo-metodiańska ewangelizacja kultury

Nurt SVD 50/2 (140), 26-39

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Cyrylo-metodiańska ewangelizacja kultury¹

Evangelisation of Culture according to Cyril and Methodius

Leonard Górka SVD

lgorka@kul.lublin.pl

Katolicki Uniwersytet Lubelski



Ur. 1936 w Cieszynie, dr hab. emer. prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, teolog dogmatyk, ekumenista; studia filozoficzno-teologiczne odbył w Misyjnym Seminarium Duchownym Księży Werbistów w Pieniężnie; studia specjalistyczne z teologii dogmatycznej i porównawczej na Wydziale Teologii KUL; od 1973 pracownik naukowy KUL (Sekcja Teologii Porównawczej i Ekumenicznej), a od 1983 w Instytucie Ekumenicznym KUL; od 2002 kierownik Katedry Teologii Ekumenicznej, 2005-2008 dyrektor Instytutu Ekumenicznego KUL; obszary badań: teologia dogmatyczna, ekumenizm, problematyka cyrylo-metodiańska. Autor ponad 400 publikacji naukowych i popularnonaukowych.

Spotkanie slawistów i teologów w refleksji nad ewangelizacją Słowian jest dobrym zabiegiem metodologicznym. Badania slawistyczne w przedstawianiu problematyki cyrylo-metodiańskiej, zwłaszcza w swojej warstwie semiologicznej, są komplementarne dla badań i refleksji teologicznej².

Jako teolog zamierzam podzielić się własną interpretacją misji św. Cyryla i Metodego, którą nazywam słowiańskim udomowieniem Ewangelii – w przeciwieństwie do misji politycznej zachodnich misjo-

¹ Wykład wygłoszony podczas konferencji międzynarodowej nt. *Jan Paweł II i idea słowiańskości*, Instytut Sławistyki Zachodniej i Południowej Uniwersytetu Warszawskiego, 3-4.12.2015 roku.

² Por. R. Barthes, *Mit dzisiaj*, w: tenże, *Mit i znak. Eseje*, tłum. W. Błońska i in., Warszawa 1970, s. 29.

narzy frankońskich i germańskich, narzucającej formy ewangelizacji nowym ludom europejskim.

Cyrylo-metodiańska topika w nauczaniu św. Jana Pawła II daje okazję do głębszego przemyślenia relacji między ewangelizacją i kulturą (np. List apostolski *Egregiae virtutis*, Encyklika *Slavorum Apostoli*). W nauczaniu papieża ważne jest wskazanie, że Ewangelia przychodzi czasem z daleka, ale nie niszczy kultury, przeciwnie – buduje ją. Całe dzieje chrześcijaństwa można opisać jako wchodzenie Ewangelii w kulturę danego narodu.

W morawskiej misji Cyryla i Metodego dochodzi do spotkania wspaniałej kultury hellenńskiej z prostą, wręcz młodzieńczą kulturą słowiańską. Do Słowian przybywa dwóch greckich misjonarzy, którzy nie zamierzają hellenizować młodych narodów, ale przekazać im Dobrą Nowinę o Chrystusie i przez nią ubogacać ich kulturę. Należy tu podkreślić, że Janowi Pawłowi II nie chodziło o „ukościelnienie” kultury, ale przede wszystkim o to, by kultura „złapała głęboki oddech”, sięgający samych korzeni. W tym też tkwi sens ewangelizacji kultury, który przypominają Cyryl i Metody.

Na kanwie tej refleksji trzeba zadać pytanie: co powodowało i jaką motywacją kierowali się Apostołowie Słowian, Grecy z urodzenia, Bizantyńczycy z wykształcenia, gdy udawali się z misją ewangelizacyjną do, naówczas barbarzyńskich, Słowian?

1. Charakterystyka ewangelizacji Słowian

Aby uzyskać odpowiedź na to pytanie, należy przybliżyć pewne cechy ich duchowości i pracy ewangelizacyjnej. Jednym z nich jest znamię teologiczno-antropologiczne, które stoi u podstaw ich myślenia i działania misyjnego. Streszcza się ono w charakterystycznym sformułowaniu użytym w IV, IX i XI rozdziale tzw. obszernego *Żywotu Konstantyna*³ oraz w tzw. *Fragmentach Fryzyjskich* (z Freising) z X wieku (ok. 980 roku). Jest w nim mowa o tym, że św. Konstantyn-Cyryl ponad wszystkie godności stawiał sobie (i każdemu chrześcijaninowi jako zadanie życiowe) „odzyskiwanie zaszczytów i bogactw przodków” (w języku staro-cerkiewno-słowiańskim czytamy: *priediedbnję čbsti i bogatǫctwa choštǫ iskati*).

Przez długi czas słowa te oraz idea w nich zawarta pozostawały niezrozumiałe w swoim sensie teologicznym. Hermeneutykę tego sformułowania przeprowadził dopiero Słoweniec Franjo Grivec – teo-

³ Zob. J.S. Gajek, L. Górka (red.), *Cyryl i Metody. Apostołowie i Nauczyciele Słowian*, cz. 2, *Dokumenty*, Lublin 1991, s. 23, 32, 38.

log, sławista, bizantynolog⁴. Jego zdaniem chodzi tu o charakterystyczną ideę antropologiczno-teologiczną, zapożyczoną od św. Grzegorza z Nazjanzu⁵. Nawiązuje ona do pierwotnej godności i świętości „praojca” Adama ze względu na posiadanie w sobie nadprzyrodzonego obrazu i podobieństwa Bożego dzięki otrzymanym od Stwórcy darom nadprzyrodzonym (św. Grzegorz wyróżnienie to nazywa *eugenes*, *lamprotes* lub też *proton aksjoma*, czyli pierwotna godność). W bliskości Boga i człowieka jawi się tym samym godność i wartość samego człowieka. Została ona jednak utracona z powodu grzechu pierworodnego. Dopiero Chrystus Odkupiciel, Drugi Adam, dał nam możliwość odzyskania pierwotnej godności, która odbudowuje naszą przyjaźń z Bogiem. Dążenie do uświadomienia sobie tej godności i trwania w niej powinno być, według św. Konstantyna-Cyryla, właściwym zadaniem życiowym chrześcijanina. W ten sposób, naśladowując niejako ideę św. Ireneusza z Lyonu o rekapitulacji stworzenia w Chrystusie, uczynił on zrozumiałym dla ludu sens życia chrześcijańskiego.

Dla św. Cyryla pojęcie „zaszczyty i godności przodków” wraz z ideą obrazu i podobieństwa Bożego w człowieku ma – obok waloru indywidualnego – także wartość uniwersalną. Oznacza to, że każdy człowiek, jako potomek Adama, jest odkupiony przez Chrystusa, Drugiego Adama, i powołany, aby odnajdywać oraz cenić w sobie Boży obraz i podobieństwo, korzystając z odkupieńczej łaski Chrystusa.

Pod wpływem tej idei św. Cyryl stworzył na swój misyjny użytek koncepcję jedności wszystkich ludzi, równości praw każdego człowieka, a także równości ludów w ramach chrześcijańskiej rodziny narodów⁶. W świetle tej idei Konstantyn-Cyryl wyraźniej dostrze-

⁴ Szczegółowiej Grivec wypowiada się na ten temat m.in. w: *Idea cyryllo-metodějska*, Na Velehradě 1905, s. 5-14; tenże, *Vitae Constantini et Methodii versio latina, notis dissertationibusque de fontibus ac de theologia ss. Cyrillii et Methodii illustrata*, „Acta Academiae Velehradensis”, t. 17, 1941, s. 57, 209-214; tenże, *Erlebnisse und Forschungsergebnisse*, w: M. Hellmann i in. (red.), *Cyryllo-Methodiana*, Köln-Graz 1964, s. 148-158; tenże, *Santi Cirillo e Metodio Apostoli degli Slavi e Compatrioti d'Europa*, Roma 1984, s. 24-30. Zob. też: J. Pelikan, *The Doctrine of the Image of God*, w: *The Common Christian Roots of the European Nations. An International Colloquium in the Vatican. General Sessions*, Florence 1982, s. 53-56; J.T. Milik, *Święty Świerad*, Roma 1966, s. 83-84; G. Vodopivec, *La teologia e la spiritualità dei ss. Cirillo e Metodio*, w: *Cirillo e Metodio i Santi Apostoli degli Slavi*, Roma 1964, s. 103-133.

⁵ Zob. F. Gnidovec, *Influsso di Gregorio Nazianzeno sui santi Cirillo e Metodio*, Lubiana 1942, s. 30-36.

⁶ „Il pensiero delle «gloriae avite», della libertà e della fraternità nel primo e nel secondo Adamo infiammò Cirillo e Metodio e li rese idonei alla missione di sottrarre alla schiavitù milioni di slavi, preservandoli dalla morte etnica,

gał niesprawiedliwość i fałsz w postawie pogardy oraz zniewoleniu ludzi i narodów słabszych, uboższych, pokrzywdzonych w procesie rozwojowym własnej kultury. Stąd troska Braci Sołuńskich o wolność dla uwięzionych i niewolników, a także prawo do używania języka rodzimego w liturgii, dowartościowanie idei Kościołów lokalnych, czyli „siostrzanych”, stała się troską o fundamentalne prawa człowieka⁷.

Prawosławny teolog rosyjski Georgij Florowski⁸ przejaw tego doświadczenia dostrzega w uwolnieniu z więzów kultur klasycznych, narzucanych w wyniku podbojów (czyli tzw. *ius belli*). To nowe myślenie Apostołów Słowian znalazło symboliczny wyraz w wytrwałej walce przeciwko tzw. herezji trójjęzycznej, zwanej również pilacjańską. Ta „przedziwna herezja” wyrażała w gruncie rzeczy wolę zamknięcia się w ramach jednego tylko doświadczenia wiary, uważanego za samowystarczalne i absolutne⁹. Jednocześnie oznaczała niemożność uwolnienia się od określonych form teologiczno-liturgicznych chrześcijaństwa zachodniego, a w konsekwencji niemożność uznania wartości innych doświadczeń religijnych. Po okresie semickim w myśli chrześcijańskiej (z językiem hebrajskim), a następnie po okresie Ojców Kościoła i soborów ekumenicznych (z językami greckim i łacińskim) wielu przedstawicieli chrześcijaństwa ulegało pokusie zamknięcia się w twierdzy własnej tradycji oraz odrzucenia wszelkich nowych inicjatyw, wymagających trudu inkulturacji. Przełamanie kręgu trzech języków liturgicznych (hebrajskiego, greckiego i łacińskiego) oznaczało otwarcie nowych przestrzeni dla wielkiej przygody szerzenia wiary chrześcijańskiej pośród nowych narodów i kultur. Oczywiście musiało się to odbyć za cenę zdezerzenia z ciasną oraz tryumfalistyczną mentalnością w dziedzinie wiary i doświadczenia religijnego, którą Włosi określają trafnym powiedzeniem *tutto gia detto e tutto gia fatto* (wszystko już powiedziano i wszyst-

consentendo di tramandare all'umanità una magnifica eredità di imperituri valori spirituali e di fulgidi esempi” (Grivec, *Santi Cirillo e Metodio Apostoli degli Slavi e Copatroni d'Europa...*, dz. cyt., s. 28-29).

⁷ Grivec, *Santi Cirillo e Metodio apostoli degli slavi e copatroni d'Europa...*, dz. cyt., s. 27.

⁸ Zob. *Puti ruskogo bogostowija*, Paris 1937, s. 5.

⁹ Trafnie zauważa W. Topenczarow, iż ideologia „trójjęzyczna”, panująca w Europie epoki Cyryla i Metodego, zmierzała do zahamowania rozwoju kulturalnego nowych narodów i do przeszkodzenia procesowi ich samookreślenia się (zob. *Saint Cyrille – ABC de la renaissance*, Paris 1969, s. 12). Nowsze opracowanie znaczenia języka słowiańskiego w liturgii przedstawił Vittorio Peri, *Lo scambio fraterno tra le Chiese. Componenti storiche della comunione*, Città del Vaticano 1993, s. 247-319 (*Il mandato missionario e canonico di Metodio e l'ingresso della lingua slava nella liturgia*). Zob. też K. Skalicky, *Prolegomena do przyszłej filozofii czeskich dziejów*, „Więź”, t. 36, nr 3, 1993, s. 67-68.

ko już uczyniono)¹⁰. Przeciwno takiej mentalności Apostołowie Słowian wystąpili z ideą otwartości na potrzeby czasu, a więc w imię wartości towarzyszącej ewangelizacji i doświadczeniu wiary.

Konsekwentna i wręcz heroiczna walka o zachowanie słowiańskiej liturgii była czymś więcej niż tylko działaniem w obronie nowej formy rytu liturgicznego. W gruncie rzeczy Apostołom Słowian chodziło o podkreślenie prawa narodów do wyboru własnej drogi cywilizacyjnej. Wyraźnym zaprzeczeniem cyrylo-metodiańskiej drogi inkulturacji wiary Chrystusowej był ówczesny styl ewangelizacji zmierzający do podporządkowania (także politycznego) i ujednolicenia chrześcijańskiego kultu oraz życia. Można nawet powiedzieć, że misjonarze frankońscy i germańscy nie reprezentowali Kościoła posłanego „dla” i „do” narodów (*ad gentes*¹¹), lecz „przeciw” narodom (*contra gentes*). W imię rzekomego zagrożenia czystości misjonarze zachodni stanowczo atakowali cyrylo-metodiańską ideę słowiańskiego języka liturgicznego, co w praktyce oznaczało także atak na rodzimą, słowiańską kadrę duchownych. Był to atak niebezpieczny również dla kultury i niezależności politycznej Wielkich Moraw.

Nietrudno zatem zrozumieć, że program ewangelizacyjny Apostołów Słowian stał się źródłem sprzeciwu, napięć, podejrzeń, konfliktów zarówno z władzami kościelnymi, jak i świeckimi, co skutkowało przykrymi sankcjami karnymi – do uwięzienia św. Metodego w Elwangen włącznie. Według sławisty Leszka Moszyńskiego arcybiskupstwo w Salzburgu, przypisując sobie bezwzględne prawo pierwszeństwa, „traktowało Nauczycieli Słowian jako niebezpiecznych dywersantów”¹². Maria Janion¹³ trafnie przywołuje w tym kontekście słowa

¹⁰ Skutki tego zderzenia spowodowały zahamowanie i ostatecznie zniszczenie dzieła cyrylo-metodiańskiej ewangelizacji, choć nie do końca. Dzieło świętych Cyryla i Metodego, choć krótkotrwałe, nie zniknęło bez śladu, gdyż żadna przemoc nie jest w stanie zniweczyć słusznej idei. Ocalało w odziedziczonych wartościach duchowych i pamięci kulturowej Słowian. Po wiekach katakumbowej egzystencji idee ewangelizacyjne Cyryla i Metodego znalazły pełne zrozumienie w dokumentach Soboru Watykańskiego II. Por. G. Eldarov, *L'eredità cirillo-metodiana nel contesto europeo del tempo*, w: *Common Christian Roots...*, dz. cyt., s. 260-266; W. Schenk, *Le culte liturgique des Saints Cyrille et Méthode en Pologne et dans les pays limitrophes*, w: tamże, s. 325-332.

¹¹ Chodzi o nawiązanie do tytułu dekretu Soboru Watykańskiego II o działalności misyjnej *Ad gentes*, uchwalonego w 1965 roku.

¹² Zob. *Między patriarchatem w Konstantynopolu a arcybiskupstwem w Salzburgu*, w: J.S. Gąjek, L. Górka (red.), *Cyryl i Metody. Apostołowie i Nauczyciele Słowian*, cz. 1, *Studia*, cz. 2, *Dokumenty*, Lublin 1991, s. 38.

¹³ Cyt. za: M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna*, Kraków 2006, s. 19-20.

George'a Corma¹⁴, który analizuje politykę zachodnich mocarstw europejskich wobec Bałkanów. Corm pisze otwarcie o „narcyzmie kulturowym Zachodu”, który ma przeświadczenie o swojej wyższości nad innymi cywilizacjami, co w konsekwencji przeradza się w pogardę dla tzw. Wschodu i w manierze udzielania mu lekcji¹⁵. Zbliżoną postawę prezentowali biskupi IX wieku zebrani na synodzie w Wenecji podczas dyskusji z Konstantynem-Cyrylem. Stawiając zarzuty pytali go:

„Powiedz nam, jak mogłeś teraz stworzyć dla Słowian pismo i uczysz go, czego nikt inny pierwiej nie wynalazł ani apostołowie, ani papież rzymski, ani Grzegorz Teolog, ani Hieronim, ani Augustyn?”¹⁶.

Replika Konstantyna była zdecydowana i jednoznaczna:

„Jakżeż więc nie wstydzicie się uznawać tylko trzy języki, a wszystkim innym ludom i językom kazać być ślepymi i głuchymi? Powiedzcie mi, czy Boga uważacie za tak słabego, że tego dać nie może, czy za tak zawistnego, że nie chce?”¹⁷.

Przyznać należy, że były to bardzo odważne i ryzykowne słowa Cyryla. Spotykamy się tu z teologią jako krytyczną refleksją nad historyczną *praxis*. Stanowi ona teologię wyzwalamącego przekształcenia historycznych form życia kościelnego. Polemika Konstantyna-Cyryla odnosiła się także do bizantyjskich zwolenników „herezji trójjęzycznej”, wśród których w następnych wiekach przybrała ona formę „fanariotyzmu”. O tym ciemnym obliczu bizantynizmu wiele mówią kroniki przebudzenia narodowego Kościołów wschodnich regionu cyrylo-metodiańskiego. Nowe narody słowiańskie jako pierwsze wykorzystały dzieło wyzwolenia i przez wyważone drzwi odważnie wkroczyły na tysiącletni szlak rozwoju własnej, słowiańskiej duchowości i kultury.

Te odważne idee i działania Apostołów Słowian stały się odtąd źródłem inspiracji dla wszystkich Kościołów, które, wkraczając sukcesywnie w krąg dziedzictwa cyrylo-metodiańskiego, dostrzegały w nim model typowej autokefalii Kościołów. W 926/927 roku w Bułgarii (według Giorgio (Jerzego) Eldarova z Instytutu Wschodniego w Rzymie, tzw. Orientale) ogłoszono pierwszy patriarchat słowiański. Kościoły te uważają się dziś za jedną rodzinę Kościołów-Siostr darzących się wza-

¹⁴ Zob. G. Corm, *L'Europe et l'Orient. De la balkanisation à la libanisation. Histoire d'une modernité inaccomplie*, Paris 2002.

¹⁵ Cyt. za: M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna*, dz. cyt., s. 20.

¹⁶ Zob. *Żywot Konstantyna*, XVI, 5-8.

¹⁷ Tamże.

jennym szacunkiem i strzegą prawa do swojej odmiennej tradycji liturgiczno-kanonicznej, teologicznej, a także zwyczajowej.

A zatem fundamentalna myśl o przywracaniu „godności przodków” i braterstwie ludzi z pierwszym i Drugim Adamem, czyli Chrystusem, uczyniła świętych Apostołów Słowian zdolnymi do podjęcia oryginalnej misji, „inkulturowanej ewangelizacji”, zachowując Słowian przed śmiercią etniczną. Tym samym przekazali oni ludzkości wspaniałe dziedzictwo niezniszczalnych wartości duchowych, współtworzących kulturę duchową Europy.

Mając na uwadze powyższą ideę można wnioskować, że „dom europejski” – w myśl św. Cyryla i Metodego – miał być budowany na uznaniu godności osoby ludzkiej i jej wyższości w stosunku do społeczeństwa. Ich dzieło „udomowienia Ewangelii” wśród Słowian daje jednocześnie odpowiedź na zasadnicze pytania, aktualne także dzisiaj: jak doprowadzić do pojednania między powszechnością Kościoła i odrębnymi cechami różnych kultur oraz tradycji religijnych? Jak połączyć jedność wiary z wielością form jej wyrazu, a także różnorodnością rytów (o czym przypomniał Sobór Watykański II)? Cyryl i Metody odpowiedzieli też na pytanie: jak stawać się chrześcijaninem, pozostając Słowianinem?, względnie: jak pozostać Słowianinem, stając się chrześcijaninem? Słowianie, przyjmując z ich rąk dar Ewangelii, nie przestawali być Słowianami. W zamiarach Cyryla i Metodego Słowianie mieli stać się nowymi ludźmi własnej kultury, która miała także stać się nową, ubogaconą o wartości i mądrość wielowiekowej tradycji chrześcijańskiej Wschodu i Zachodu. Dla obu Apostołów Słowian najważniejszą była droga harmonii, syntezy, pojednanej różnorodności¹⁸.

Tego rodzaju myślenie można wręcz nazwać swoistą (*ante litteram*) słowiańską teologią wyzwolenia. Pojęcie teologii wyzwolenia wprawdzie najczęściej kojarzy się z Ameryką Południową, a konkretnie z jej współczesnym, społeczno-religijnym charakterem. Gdy jednak wsłuchać się w założenia współtwórcy latynoskiej teologii wyzwolenia, Gustavo Gutiérreza, nietrudno przychodzi wskazać na wspólne jej elementy w działaniach i myśli słowiańskich Apostołów i nauczycieli wiary. Gutiérrez u podstaw swojej teologii sięga do myśli Pawłowej: „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5,1). Ma tu na uwadze wyzwolenie od grzechu, który jest przyczyną niesprawiedliwości, nędzy, ucisku. Co więcej, to Chrystus czyni nas wolnymi. „Do czego?” – pyta Gutiérrez. I odpowiada: „Do tego, aby kochać”. Przywołuje też

¹⁸ Zob. F. Grivec, *Idea cyryllo-methodéjska*, dz. cyt., s. 5-14; tenże. *Erlebnisse und Forschungsergebnisse*, art. cyt., s. 148-158.

celną myśl protestanckiego teologa-męczennika, Dietricha Bonhoeffera: „[...] wolność nie jest czymś, co człowiek ma dla siebie samego, ale czymś, co ma dla drugich. [...] Być wolnym znaczy tyle, co być dla drugiego”¹⁹.

Zdaniem Gutiérreza tego rodzaju wolność zakłada wychodzenie na zewnątrz samego siebie, przełamywanie własnego egoizmu i wszelkich struktur, które podtrzymują zapatrzenie w siebie. Inaczej mówiąc, podstawą tej wolności jest otwartość na innych. Taka wolność, według Gutiérreza, prowadzi do stworzenia nowego człowieka i jakościowo nowego społeczeństwa²⁰. Jest to teologia, która usiłuje być nie tylko refleksją nad życiem, lecz stanowi część samego procesu życiowego, przekształcającego zastane formy życia religijnego, dostosowując je do konkretnych potrzeb²¹.

Czy analogiczne myślenie nie było bliskie także mentalności słowiańskich Apostołów i nauczycieli wiary, kiedy udawali się z misją ewangelizacyjną do Chazarów, Arabów oraz Słowian? Wydaje się, że można odnaleźć wiele bliskich odpowiedników.

2. W stronę przyszłości

Chrześcijanie, myśląc o budowaniu wspólnego domu Europy, stają przed trudnym problemem integracji wielorakiej odmienności. Potrzebny jest wspólny wysiłek. Myśl tę uwyraźnił już Kongres Teologów Europy Środkowo-Wschodniej, który z inspiracji Jana Pawła II odbył się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w 1991 roku pod hasłem: „Świadectwo Kościoła katolickiego w systemie totalitarnym Europy Środkowo-Wschodniej”²². W czasie obrad sięgano do wspólnego dziedzictwa cyrylo-metodiańskiego, aby zbadać, na ile kryją się w nim wzory budowania regionu słowiańskiego. Stwierdzono, iż moment dziejowy i miejsce są wyjątkowe, bo jesteśmy złączeni przebyłą kalwarią sponiewieranego w tych krajach, ale zwycięskiego mocą wiary chrześcijaństwa. Paradoksalnie łączy nas dramat materialnego niedostatku, posiadamy wspólne, jakże bolesne, doświadczenie totalnego bankructwa systemu zbudowanego bez Boga i skierowanego przeciwko Niemu i człowiekowi.

¹⁹ G. Gutierrez, *Teologia wyzwolenia*, tłum. J. Szewczyk, Warszawa 1976, s. 45.

²⁰ Zob. tamże, s. 45-46.

²¹ Tamże, s. 25.

²² Zob. J. Nagórny i in. (red.), *Świadectwo Kościoła katolickiego w systemie totalitarnym Europy Środkowo-Wschodniej*, Lublin 1994.

To doświadczenie wiary uprawnia nas, aby w ramach postkomunistycznego braterstwa podzielić się tym, co przeżyliśmy. Cały ten kapitał żarliwej wiary, która przetrwała prześladowania, winien stać się źródłem nadziei i wezwaniem na przyszłość, aby rozwijać to, co w trudny sposób zostało ocalone.

Dziś, kiedy zostaliśmy wyswobodzeni do wolności, kiedy dostrzegamy obok siebie równouprawnioną różnorodność kultur, narodów i religii, potrzebna jest szerokość spojrzenia, postawa zdumienia oraz pokory wobec autentycznych wartości reprezentowanych przez inne kultury i tradycje religijne. Wymaga tego katolickość – znamię Kościoła prawdziwie Chrystusowego.

Pomni na wspólne słowiańskie dziedzictwo, sięgające czasów niepodzielonego jeszcze Kościoła, nie wolno nam zapominać o duchowym testamencie św. Cyryla-Konstantyna, który modlił się przy końcu życia:

„Panie, Boże mój, [...] ochroń wierne stado Twoje, daj wzrost Twojemu Kościołowi, zgromadź wszystkich w jedności, uczyni z nich ludzi znamienitych, jednako myślących w wierze swojej i wyznawaniu prawdy, i natchnij ich słowem nauki Twojej”²³.

3. Epilog

Przywołany przez postaci Cyryla i Metodego obraz pojedynczej różnorodności z epoki niepodzielonego jeszcze chrześcijaństwa powinien uwrażliwiać chrześcijan Wschodu i Zachodu na zło aktualnych podziałów czy ksenofobii, które nas zniewalają, a jednocześnie zobowiązywać do podejmowania środków łagodzących stan skłócenia. Kościół odziedziczył po swoim Mistrzu i Panu, Jezusie Chrystusie, „posługę jednania” (2Kor 5,18). W nawiązaniu do charyzmatu apostoelskiego Braci Sołuńskich papież Jan Paweł II przypomniał w Encyklice *Slavorum Apostoli*:

„Być chrześcijaninem w naszych czasach oznacza być twórcą komunii w Kościele i społeczeństwie. Służą temu celowi: otwartość ducha ku braciom, wzajemne zrozumienie, gotowość współpracy na drodze wspólnomyślanej wymiany dóbr duchowych i kulturalnych” (27).

W historii Słowiańszczyzny byli ludzie, którzy z troską słowiańskich nauczycieli wiary o „posługę jednania” przyjęli za swoje własne. Byli to m.in.: prawosławny teolog Włodzimierz Sołowjow,

²³ *Żywot Konstantyna*, XVIII.

arcybiskup Djakowa Josip Strossmayer, arcybiskup Ołomuńca Antonin Cyryl Stojan, metropolita lwowski Andrzej Szeptycki. Stali się oni współtwórcami znaczących kongresów „unijnych” w Welehradzie²⁴.

Kontynuacją tych kongresów był wzmiankowany wyżej Kongres Teologów Europy Środkowo-Wschodniej. W wielu referatach i dawanych świadectwach niejednokrotnie sięgano do wspólnego dziedzictwa cyrylo-metodiańskiego, akcentując jego chrześcijański uniwersalizm, chrześcijańskie pojednanie oraz chrześcijańską inkulturację, respektującą walory etniczne w dziele ewangelizacji narodów²⁵.

Nie bez powodu Czesi, Morawianie i Słowacy obrali miejsce spotkania ze słowiańskim papieżem w 1990 roku w Welehradzie na Morawach. Spotkanie w tym miejscu symbolizowało powrót do początków duchowej, społecznej i politycznej niezawisłości. Przybywając do Welehradu, Jan Paweł II stwierdził wymownie:

„Kamień węgielny europejskiej jedności znajduje się także tu, w Welehradzie. Nie tylko na Monte Cassino, skąd św. Benedykt budował Europę Łacińską. Także tu, w Welehradzie, gdzie Bracia Sołunscy utrwaliли w dziejach Europy tradycję grecką i bizantyjską. [...] W naszych czasach Europy podzielonej, czasach podzielonego Kościoła, ich świadectwo oznacza wezwanie do jedności. Oni należą do wszystkich i mają znaczenie ekumeniczne. Tu, w Welehradzie, już w dobie nam współczesnej podjął to wezwanie arcybiskup ołomuniecki Antonin Cyryl Stojan, inicjator znanych kongresów unionistycznych, pierwszych kroków na drodze współczesnego ekumenizmu”²⁶.

W tym kontekście należy zapytać: czy dziedzictwo cyrylo-metodiańskie znalazło kontynuację na ziemiach polskich? Pytanie jest

²⁴ Szerzej na temat historii, przebiegu, wartości teologicznych i znaczenia ekumenicznego tych kongresów zob. L. Górka, *Dziedzictwo ojców. Ekumeniczny charakter tradycji welehradzkiej*, Warszawa 1995. O ekumenicznym charakterze kongresów w Welehradzie świadczy m.in. obecność przedstawicieli prawosławia oraz pozytywna recepcja kongresów przez niektóre reprezentatywne środowiska prawosławne i ich czołowych teologów (np. N. Afanasjew, N. Arseniew, S. Bułgakow, N. Głubokowski, A. Kartaszow, A. Malcew). Fakt zakorzenienia kongresów welehradzkich w tradycji cyrylo-metodiańskiej, głoszącej ideał chrześcijańskiego uniwersalizmu, ustrzegł ich uczestników przed ciasnym partykularyzmem i prozelityzmem.

²⁵ Obszerniej na te tematy zob. w: *Świadectwo Kościoła katolickiego w systemie totalitarnym...*, dz. cyt., passim.

²⁶ Zob. *První navštevba Jana Pavla II v ČSFR – 21. a 22. dubna 1990, „Evokace”* (mimořadné číslo), 1990.

ważne, zwłaszcza ze względu na okoliczność obchodzonej w tym roku rocznicy 1050-lecia Chrztu Polski. Odpowiedź na to pytanie należy do jednej z najbardziej kontrowersyjnych w naszej historiografii. Ślady takich związków, wielokrotnie analizowane przez badaczy polskich i zagranicznych, według niektórych naukowców znajdują potwierdzenie w kilku dokumentach i faktach historycznych. Należą do nich m.in.: najczęściej cytowane przekazy o Prohorze i Prokulfie – uczniach św. Metodego zasiadających na stolicy biskupiej w Krakowie; elementy staro-cerkiewno-słowiańskie w *Bogurodzicy*; kult św. Gorazda, następcy św. Metodego, w Wiślicy; kult św. Świerada w Tropiu; wypowiedź w kronice Galla Anonima o istnieniu w Polsce dwóch metropolii i prawdopodobnie dwóch obrządków; odkrycia archeologiczne w Krakowie, Wiślicy, Sandomierzu, Poznaniu. Na podstawie tych oraz podobnych przesłanek wysuwa się nawet hipotezę, że chrzest Polski nie ma pewnej daty i że jest ona zapewne wcześniejsza od przyjmowanej.

Bogate informacje i zarazem krytyczną ocenę w tej sprawie przekazał teolog prawosławny Jerzy Klinger (1918-1976)²⁷. Zgodnie z antyczną zasadą konstruowania historii *sine ira et studio* zebrał wszystko, co już powiedziano na temat nurtu starosłowiańskiego w początkach polskiego chrześcijaństwa. Nie chodziło mu przy tym o przeciwstawienie sobie dwóch tradycji chrześcijańskich – łacińskiej i słowiańsko-bizantyjskiej. Zamierzał jedynie pokazać istnienie innych hipotez niż tradycyjne, dających możliwość odmiennego ujęcia początkowych dziejów chrześcijaństwa w Polsce. Precyzując swoje zamierzenia stwierdza:

„Chodziło mi raczej o podkreślenie, że polskie chrześcijaństwo ma znacznie bogatsze źródła niż jedna tradycja kulturalno-kościelna, jaką ustanowił obrządek łaciński. Przemilczenie tego drugiego, a może i trzeciego źródła, którymi były obrządek «metodiański» lub nawet obrządek bizantyjski, w swej czystej postaci również sporadycznie pojawiający się na naszych ziemiach, bynajmniej nie przyczyniło się do ubogacenia kultury polskiej, lecz raczej do jej zubożenia”²⁸.

Dodać należy, że – obok szczupłości i wieloznaczności źródeł – o niedocenianiu cyrylo-metodianizmu na naszych ziemiach zdecydował element uczuciowego rozdrażnienia, zrodzony w czasach zaborów. Ideologia słowianofilska, gloryfikująca działalność św. Cyryla i Metodego, była wykorzystywana przez oficjalną politykę władz

²⁷ Zob. *Nurt słowiański w początkach chrześcijaństwa polskiego*, w: tenże, *O istocie prawosławia. Wybór pism*, Warszawa 1983, s. 365-421.

²⁸ Tamże, s. 410.

carskich jako dogodny parawan do realizacji imperialistycznego i panslawistycznego programu. Stąd też minimalizowanie problematyki cyrylo-metodiańskiej w polskiej historiografii należało niemal do patriotycznego obowiązku²⁹.

Niezależnie od kontrowersyjnych opinii historyków czy slawistów dzieło słowiańskich Apostołów wyraźnie uczy dziś także umiejętnego dialogu kultur, nie mniej ważnego niż partnerstwo doktrynalne chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu. Ci nauczyciele wiary umieli przekraczać granice kultur i tradycji, potrafili też przeciwstawiać się tworzeniu opozycyjnych bloków, ponieważ kierowali się apostołskim uniwersalizmem, który ma zdolność godzenia wielości. To chrześcijańskie przesłanie jeszcze dziś posiada siłę zdolną przewyciężyć dzielący niejednokrotnie ciężar zaślności. Priorytet dla tych działań ukazuje Jan Paweł II:

„Dla nas ich apostołat ma także wymowę wezwania ekumenicznego: wezwania do odbudowy w pokoju tej jedności, która po czasach Cyryla i Metodego została poważnie naruszona; w pierwszym rządzie jedności między Wschodem i Zachodem” (*Slavorum Apostoli* 13).

Jeżeli zatem określone przestrzenie geopolityczne mają swoje specyficzne zadania, to Apostołowie Słowian przekazali Europie, zwłaszcza Środkowej i Wschodniej, aktualny dziś temat: mediacja, dialog oraz integracja, a nie konfrontacja, prozelityzm czy ksenofobia, która prowadzi donikąd, co najwyżej do martwego skansenu. Polska może tu zająć ważne miejsce, ponieważ od wieków stanowiła obszar spotykania się kultur, religii, a także syntezy wartości wschodnich i zachodnich. Narodom żyjącym w wielonarodowej Rzeczypospolitej nigdy nie była obca idea jedności w pluralizmie narodowościowym i kulturowym ani też idea wolności sumienia i religii oraz poszanowania godności człowieka. Stąd papież-Słowianin, Polak, miał prawo przypomnieć całej Europie:

„Chrześcijańska koncepcja człowieka, obrazu Bożego, według tak ukochanej przez Cyryla i Metodego (i pogłębionej przez św. Augustyna) teologii greckiej – jest korzeniem ludów Europy i do niej trzeba się odwoływać z miłością i dobrą wolą, by przynieść pokój i pogodę ducha nowej epoce: tylko w ten sposób można odkryć ludzki sens historii, która w istocie jest historią zbawienia”³⁰.

²⁹ Tamże, s. 365; zob. też M. Miniąt, *Wierność i klątwa. Losy misji Konstantyna i Metodego*, Warszawa 1971, s. 278 n.

³⁰ Zob. *Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II do uczestników Międzynarodowego Colloquium* (6 XI 1981), „Tygodnik Powszechny”, t. 35, nr 49, 1981, s. 2.

Inaczej mówiąc, Europa w ujęciu Jana Pawła II stanowi kontynent, którego przyszłość jest dziedzictwem przeszłości. O Europie nie można myśleć ahistorycznie, bez sięgania do wartości zadomowionych w jej rodowodzie. A rodowód to nie tylko to, co było i minęło, ale także to, co z przeszłości pozostało na dziś. W tym właśnie rodowodzie mieści się zarówno monastyczna kultura św. Benedykta, jak i działalność ewangelizacyjna (inkulturowana) św. Cyryla i Metodego³¹. Szacunek dla przeszłości nie jest jednak utożsamiony przez papieża ze statyczną adoracją. Papieskie przesłanie wykracza poza ramy historyczne i dotyczy fundamentalnych problemów, istotnych dla obecności chrześcijan w świecie współczesnym, obecności zgodnej z ich religijną i kulturową tożsamością.

~•~

LEONARD GÓRKA SVD
Cyrylo-metodiańska ewangelizacja kultury

Streszczenie

Dzieło ewangelizacyjne Cyryla i Metodego uczy dziś umiejętnego dialogu kultur, nie mniej ważnego niż partnerstwo doktrynalne przedstawicieli chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu. Ci nauczyciele wiary umieli przekraczać granice kultur i tradycji, potrafili też przeciwstawiać się tworzeniu opozycyjnych bloków, ponieważ kierowali się apostołskim uniwersalizmem, który ma zdolność godzenia wielości. Tego rodzaju chrześcijańskie przesłanie posiada jeszcze dziś siłę zdolną, by przewycięzać dzielący niejednokrotnie ciężar zaszłości. Nauczanie słowiańskiego papieża w odniesieniu do dzieła ewangelizacyjnego Braci Sołuńskich wskazuje i podkreśla dobitnie ich rolę w tworzeniu korzeni Europy, które dzięki swej trwałości oraz żywotności stanowią jeden z najmocniejszych punktów odniesienia, jakich nie może pominąć żaden wysiłek zmierzający do jedności naszego kontynentu.

Słowa kluczowe: idea cyrylo-metodiańska, protagoniści ewangelizacji, słowiańskie udomowienie Ewangelii, słowiańska „teologia wyzwolenia”, teologia Kościołów siostrzanych.

³¹ „Dzieło Cyryla i Metodego – stanowi wybitny wkład w tworzenie korzeni Europy, które dzięki swej trwałości i żywotności stanowią jeden z najmocniejszych punktów odniesienia, jakich nie może pominąć żaden poważny wysiłek zmierzający do zaprowadzenia nowej jedności Kontynentu w naszych czasach” (Jan Paweł II, Encyklika *Slavorum Apostoli* 25).

LEONARD GÓRKA SVD

Evangelisation of Culture according to Cyril and Methodius**Abstract**

An ability to lead a dialogue with the representatives of different cultures in a proper way is equally important as to seek doctrinal similarities between Christians of the East and West. We may learn how to do it from the great teachers of faith, Sts Cyril and Methodius. They knew how to cross the cultural borders and avoid ending up at contradictions, because they practised their apostolic universality, which has an intrinsic capability of reconciling unity with diversity. Bad memories on both sides, still dividing us today, may be overcome by precisely this kind of Christian message. The teaching of the pope, himself a Slav, on the evangelisation work of the Apostles of the Slavs, stresses their role in laying the foundations of Europe. These foundations are so solid and vital, that they cannot be ignored in our efforts at making Europe into a whole.

Keywords: Cyril and Methodius and their ideas, the protagonists of the evangelisation, Slavic domestication of the Gospel, Slavic “liberation theology”, the theology of the Sister Churches.